CZĘŚĆ XXVII. № 47 i 48. ROK 14. (1843).

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 22 Czerwca. / 4 Lipca.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, *21 Czerwca.* / *3 Lipca.*

Przez Reskrypt Cesarski z d. 5 Czerwca Rzeczywisty Radzca Tajny służby Austryackiej hrabia Karol von *Kubeck*, w dowod szczególnej życzliwości J. C. Mości mianowany został kawalerem orderu Św. Alexandra Newskiego.

— Rzeczywiści Radzcy Stanu: zostający przy Ministerstwie Skarbu Szambelan Parmen *Diemienkow*, zostający w wiedzy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Piotr *Norow* i były Członek Rady Ministerstwa Skarbu Szambelan Anastazy *Żadowskoj* na własną prosbę otrzymali zupełne od służby uwolnienie i na zasadzie 664 artyk. Układu Ustaw o służbie cywilnej mianowani najłaskawiej zostali Radzcami Tajnemi.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z d. 25 Maja mianowany został Kamer-junkrem Pomocnik Sekretarza Kancelaryi Jenerał-Gubernatora Smoleńskiego, Witebskiego i Mohylewskiego Radzca honorowy Teofil *Tołstoj*.

*Manifest* N. Cesarza *podpisany w Alexandryi pod Peterhofem 1 Czerwca b. r.*

(Dokończenie, patrz № 45).

IV. Rękojmią wartości kredytowych biletów Państwa, mających zastąpić assygnacije, służy cały majątek Państwa i stateczna, w każdym czasie, wymiana ich na brzęczącą monetę stosownie do poniższych artykułów: VII, XI i XIII.

V. Dla ześrodkowania rachunkowości i innych działań tyczących się wydawania kredytowych biletów, ustanawia się przy Ministerstwie Skarbu, jako osobny urząd kredytowy, Expedycija Kredytowych biletów Państwa, z oddziałem jej przy Moskiewskim Kantorze Handlowego Banku, i z przydanemi do nich Kassami Wymiany. Potwierdzona przez Nas ustawa i etat Expedycii, tu się dołączają. Expedycija ma być otworzona od 1 Września b. r., a razem potem otworzy się i oddział jej w Moskwie.

VI. Bilety kredytowe Państwa, oprócz 50-rublowych już w obiegu krążących, mają być jeszcze, dla łatwiejszego dogodzenia zwyczajnym towarzyskim potrzebom: 25, 10, 5, 3 i 1 rublowe. Kształt ich i podpisy będą przez Nas potwierdzone, a wzory ich Minister Skarbu wniesie do Rządzącego Senatu dla podania do powszechnej wiadomości. Bilety 50 rublowe będą także podług nowej formy wydane; lecz będące już w obiegu, pozostają w nim, jak dotąd były, aż poki z powodu zużycia, lub dla innych powodów, nie zostaną wymienione na nowe. Pożniej mogą być wydane i 100 rublowe bilety, gdy się tego okaże potrzeba.

VII. Dla zapewnienia niezwłocznej wymiany biletów kredytowych na brzęczące pieniądze, przy Expedycyi tych biletów ustanawia się stały fundusz złotej i srebrnej monety, wynoszący stosownie do postanowionego w V punkcie Manifestu 1 Lipca 1841 roku prawidła, niemniej nad szóstą część całej wypuszczonej zamiast assygnacyj summy biletów Kredytowych.

VIII. Fundusz początkowy, dla zapewnienia wymiany wydawanych, zamiast assygnacij, kredytowych Państwa biletów, wynoszący okrągłą liczbą przynajmniej 28,500,000 rubli, powstaje z 14¼ milionów rubli w złotej i srebrnej monecie, które podług danego przez Nas Ministrowi Skarbu, osobnego roskazu, wniesione będą do Expedycii, przy samem jej otwarciu, z zapasów Państwa, i ze stosownej ilości brzęczącej monety, oddającej się na dopełnienie tego funduszu za będące w Kassie Państwa i nadal do niej mające wpływać, z rozmaitych wypłat, depozytowe bilety.

IX. Dla dojścia do zupełnej jednakowości znaków pieniężnych, mają być też wyjmowane z obiegu stopniami depozytowe bilety. W tym celu:

a) Po otworzeniu Expedycii Kredytowych biletów ustaje przyjmowanie w Depozytowej Kassie srebra w pieniądzach i sztabach, czyli zlewkach; lecz ciągła wymiana przynoszonych depozytowych biletów trwa jak dotąd.

b) Za bilety depozytowe, mające wpływać, tak do głównej kassy i do kredytowych zakładów jak i na mocy VII artykułu niniejszego Manifestu, na dopełnienie funduszu wymiany, oddają się Expedycii gotowe pieniądze, która w zamian zwraca równe summy w kredytowych biletach.

c) Wszystkie drogą wymiany zwracane Kassie depozytowej depozytowe bilety, po należytej rewizii, mają być niszczone.

d) Poźniej Kassa Depozytowa, za osobnym o tem roskazem, ma być zamknięta, przy czem użyte będą dalsze środki ku ostatecznej wymianie pozostałych jeszcze depozytowych biletów, i ku zatamowaniu krążenia ich jako znaków pieniężnych.

X. W razie, gdyby przez zwiększenie się wymiany, zdarzyła się tego potrzeba, fundusz wymienny biletów kredytowych dopełnia się, do przepisanej w art. VII proporcii, z Kassy Państwa.

XI. Wymiana biletów kredytowych na monetę metalliczną, t. j. srebrną i złotą, z zachowaniem prawnego między temi monetami stosunku, odbywa się w Petersburgu, w kassie wymiany przy Expedycii biletów Kredytowych, na żądanie przynoszących, bez ograniczenia summy, a w Moskwie, w tamecznym Oddziale; z przeznaczonej na to części funduszu, do 3 tysięcy rubli jednej osobie. Bilety kredytowe, które weszły na wymianę za brzęczący pieniądz, chowają się w kassie wymiany póki się za nie nie nabędzie złota i srebrna moneta, dla stosownego znowu dopełnienia funduszu.

XII. Po otwarciu w Petersburgu i Moskwie kass wymiany i po zamknięciu w tymże czasie podobnych kass przy Banku pożyczkowym i Kassach Zachowawczych, Bank i te Kassy obowiązane są należeć do złożenia wymiennego funduszu Expedycii Kredytowych biletów, oddając do niej, w miarę zostawionej każdemu z tych zakładów ilości takich biletów, stosownej summy, i dopełniając ją, w razie potrzeby w takiejże proporcii.

XIII. W gubernijach, dla ułatwienia wymiany drobnych summ w kredytowych biletach, kassy powiatowe obowiązane są wymieniać, na mocy Manifestu 1 Lipca 1839 r., każdemu przynoszącemu do 100 r. jednej osobie.

XIV. Puszczenie w obieg kredytowych Państwa biletów, stopniowo i w miarę dogodności, za pomocą wydawania ich zamiast assygnacij, w należnych z kassy Państwa i z kredytowych zakładów wypłatach, ma się zacząć od 1-go przyszłego Listopada.

XV. Od tegoż czasu i kassy wymiany rozpoczną swoję czynność, wydając na żądanie za kredytowe bilety brzęczącą monetę i nawzajem, w granicach niniejszym Manifestem zakreślonych. O wymianie osobom prywatnym assygnacij na kredytowe bilety, wydane będzie w swoim czasie osobne rozrządzenie.

XVI. Assygnacije, zatrzymywane w urzędach skarbowych, po wydaniu za nie stosownej ilości kredytowych biletów, mają być zaraz odsyłane do Expedycii tych biletów, gdzie po odbytej rewizii mają być niszczone.

XVII. Gdy przyjmowanie kruszców w monecie i zlewkach w kassie depozytowej ma nadal ustać, przeto, żeby życzące tego osoby nie były pozbawione możności dostawania łatwo krążących pieniężnych znaków za lokowaną monetę i zlewki kruszcowe, od 1-go Listopada, to jest od dnia kiedy kassy wymiany czynnośó swoję rospoczną, wolno będzie przyjmować w nich kruszce, z wydawaniem natomiast kredytowych biletów, podług prawideł postanowionych dla Kassy Depozytowej. Dla większej zaś dogodności lokatorów, wolno jest oprócz monety srebrnej i złota i srebra w zlewkach, przyjmować także i złotą Rossyjską monetę, z wydawaniem natomiast, przypadającej, podług prawnego stosunku cen złota i srebra, summy w kredytowych biletach. Kruszce lokowane przez władze rządowe i przez prywatne osoby, po wydaniu za nie kredytowych biletów, dołączają się w zupełności, do funduszu tych biletów i na żaden inny użytuk, prócz na wymianę za bilety, nie mają być obracane.

XVIII. Expedycija Kredytowych biletow i Oddział jej Moskiewski, ulegają kontroli Rady Zakładów Kredytowych, na mocy VII artykułu Manifestu 1-go Lipca 1841 r. Oprócz tego, do miesięcznego poświadczania summ Expedycii, Rada co rok wybiera z pośród siebie deputowanego ze stanu kupieckiego.

XIX. Przy rewizii rocznych rachunków Expedycii, mającej się odbywać podług ogólnych prawideł postanowionych dla Kredytowych Zakładów, Rada tychże zakładów zwraca pilną uwagę na to, czy zachowują się ściśle zasadnicze przepisy, względem cyrkulacyi kredytowych biletów podane, a mianowicie: ilość biletów, wydanych za assygnacije, czy się zgadza z summą wymienionych assygnacij; fundusz wymiany czy odpowiada przynajmniej szóstej części biletów puszczonych w zamian, tak za assygnacije, jako i za depozytowe bilety, na mocy art. VII i VIII niniejszego Manifestu; nakoniec, kredytowe bilety, wydawane za kruszce lokowane w Expedycii i za wnoszone do niej depozytowe bilety, czy są obwarowane funduszem odpowiednim całkowitej ich ilości.»

---

*Warszawa.*

Jego Cesarska Mość, zapadłe zdanie Departamentu Rady Państwa do Spraw Królestwa Polskiego, dotyczące

uzupełnienia artykułu 17-go Prawa o Szlachectwie z roku 1836, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

(Podpisano) Prezes Rady Państwa,
Xiążę *J. Wasilczykow*.

d. 5 Kwietnia 1843 r.

*Zdanie Rady Państwa.*

«Rada Państwa, w Departamencie Spraw Królestwa Polskiego; rozważywszy przełożenie Ministra Sekretarza Stanu tegoż Królestwa, dotyczące uzupełnienia artykułu 7-go Prawa z ruku 1836 o Szlachectwie (*) niemniej mając na względzie wnioski swe, w protokule z dnia 16 Listopada 1839 roku zawarte, wedle których nie należy rozciągać prerogatyw szlacheckiego stanu do officerów Xięztwa Warszawskiego, którzy wcale nie weszli w skład byłych wojsk Królestwa Polskiego, podziela w tej mierze w zupełności zdanie Xięcia Warszawskiego. a znajdując również sprawiedliwém, z powodów przez tegoż Xięcia przywiedzionych, iżby dzieci zmarłych przed ogłoszeniem Prawa z roku 1836 officerów, których tyczy się rozporządzenie ustępu *e*, artykułu 17-go tegoż Prawa, nie były pozbawione szlachectwa, o ile takowe służyłoby ich rodzicom, gdyby ci byli pozostali przy życiu, Uchwaliła: 1) Ażeby, w uzupełnieniu wspomnionego ustępu, przyjmowane również były, jako dowod szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem rzeczonego prawa, dokumenta, przez dzieci osób wyszczególnionych w tymże ustępie składane, stwierdzające, że ojcowie ich zmarli przed ogłoszeniem prawa z roku 1836, otrzymali stopień officera Polskiego, począwszy od kapitana, weszli w roku 1815, lub później w skład byłych wojsk Królestwa, i tak oni, jako i sami dowodzący od nich swego pochodzenia, w celu poszukiwania szlachectwa, w ostatnim rokoszu nie mieli udziału. 2) Ażeby pozostawioném było Heroldji rozstrzygnąć żądanie wdowy Kozubskiej, stosownie do obecnego uzupełnienia Prawa. Za zgodność tłumaczenia: Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) *Ig. Turkuł*.

Dyrekcja wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich.

Stosownie do tegorocznego programatu w dniu 2 (14) b. m. i roku odbyła się wystawa zwierząt gospodarskich. Wyznaczeni z grona stowarzyszonych Członków Sędziowie, jako-to: JW. W. Hr. Krasiński Stan., Krzysz. Cieszkowski, J. Okęcki, Joach: Hempel, Mich: Oczapowski, Dyrektor Instytutu Agronomicznego, i Edw. Frydrychs, po rozpoznaniu i ocenieniu przymiotów i zalet przyprowadzonych zwierząt na wystawę, właściciele ich otrzymali nagrody jak następuje: 1) Za najpiękniejszego ogiera krwi czystej rs. 100, JW. Kochanowski, (ogier Jlles); 2) Za najpiękniejszego ogiera poprawnego, rs. 68, JW. Paweł Cieszkowski, (ogier Luby); 3) Za ogiera rodu poprawnego najwięcej do poprzedzającego zbliżonego rs. 46, W. Brunwej, (ogier kary Otello); 4) Za klacz krwi czystej ze zrebięciem, rs. 70, JW. Kochanowski (klacz Flamina); 5) Za klacz poprawną rs. 50, Brunwej (klacz gniada Aurora); 6) Za inną klacz roboczą ze zrebięciem, rs. 30, P. Pajęcki (klacz Silna); Za najcelniejszego Buhaja 5-letniego, rs. Hr. Ossoliński; 9) Za krowę dojną najlepszą z cielęciem, rs. 20, P. Słowiakowski; 11) Za tryka, najcieńszą i najbardziej nabitą i wyrównaną wełnę mającego, rs. 50, W. Górski Ludwik (№ barana 43); 12) Za tryka 2-go, najbliższe zalety mającego, rs. 40, W. Glinka Józef (№ barana 422); 13) Za tryka 3-go po nim idącego, rs. 30, Hr. Alexandrowicz (№ barana 84); 14) Za najlepszą maciorkę z powyższemi zaletami, rs. 20, W. Górski Ludwik (№ maciorki 909); 15) Za 2-gą maciorkę po niej odznaczającą się, rs. 10, Hr. Alexandrowicz, (№ maciorki 52); 16) Za skopa z 2-letnią wełną, rs. 10, W. Brockhausen; 17) Za najcieńszą maciorę chlewną rs. 15, Pani Orłowska; 18) Za najcięższego skopa opasowego, rs. 10, Hr. Ossoliński; 19) Za najpiękniejszego knora, rs, 10, W Smoliński.

*(Korrespondent.)*

(*) Patrz Tygodnik z tegoż roku.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Londyn 16 Czerwca.* Na posiedzeniu izby Parów dzisiejszém Lord Monteagle domagał się złożenia korrespondencyi tyczących się układów o traktat handlowy z Brezylią i objaśnienia powodów zerwania tych układów. Lord Aberdeen odpowiedział iż nie czuje się obowiązanym do złożenia korrespondencyi tudzież że układy z Brezylią nie są ostatecznie zerwane lecz tylko zawieszone i że do ich rozpoczęcia Rząd Brezylski mianował nowego pełnomocnika.

Podobnież w izbie Niższej 16 Czerwca Ministerstwo było zapytywane przez doktora Bowring o stanie układów względem żeglugi po Elbie, toczących się w Dreznie. Sir Robert Peel odpowiedział że złożenie papierów w tym interesie mogłoby mieć skutki niepomyślne.

— Donoszą z Carmarthen (Xięztwo Wallii) że bandy znane pod nazwaniem *Rebekka z córkami*, ozuchwalają się coraz więcej i zaczynają zbrojną ręką opierać się czynnościom konstablów ku uzyskaniu zaległości podatkowych. Niedawno konstable, którzy pełnili tym sposobem swą powinność w okolicach, zmuszeni byli wrócić do Carmarthen, przez bandę od 2 do 300 ludzi z poczernionemi twarzami, w stroju kobiecym, uzbrojonych w kosy i siekiery. Władze przedsiębiorą skuteczne środki przeciw szerzeniu się zła tego.

— Wiadomo że od niejakiego czasu Kościoł Szkocki rozpadł się na dwie części, z których jedna uznaje zwierzchnictwo Rządu, a druga, nazywająca się *wolnym presbyteryańskim* Kościołem, wypowiedziała Rządowi wszelką za-

*

leżność pod względem mianowania i opatrywania xięży. To odszczepieństwo bardzo wielu już liczy stronników tak między świeckiemi jako i duchownemi. Fundusze jego w tej chwili wynoszą do 240,000 funt. sterl. Członkowie najznakomitsi są Xiążę d'Argyle i margrabia Breadalbane. PP. Fox Maule i Campbell, obaj szkoci i członkowie Parlamentu, oświadczyli chęć wybudowania każdy z nich kościoła, poświęconego swej sekcie.

— Gazeta *Standard*, podług korrespondencyi z Liverpool, miasta, które stale odbiera po dwa razy nadzień nowiny z Irlandyi, twierdzi że poruszenie (agitation) w tym kraju dalekiém jest od stawienia tak zatrważającego charakteru, w jakiém je gazety irlandskie malują, i że przesadzone deklamacye gazeciarskie więcej skodzą handlowi niż samo poruszenie.

— Xiążę Wellington wezwał przez okolnik wszystkich dowodzców pułkowych do ułożeniu spisów Irlandczyków którzy się pod ich dowodztwem znajdują. Ten środek ma jak twierdzą na celu powzięcie wiadomości jakie są pułki, które w razie wybuchnienia rokoszu najwłaściwiej do Irlandyi będą mogły być posłane.

— Do Irlandyi przybył okręt ze Stanów Zjednoczonych ładowny lodem. Towar ten dopiero tylko przez nową taryfę został pozwolony.

— Podczas kiedy O'Connell przebiega Irlandyą dla powiększenia liczby repealersów, anti-repealersowie oranżyści i ultra-torysowie zbierają się w Belfast dla położenia tamy jego działaniom. Jak pierwszych hasłem jest odwołanie unii Parlamentowej, tak ostatnich, odwołanie billu o wyzwoleniu katolików. Jedno tego rodzaju zgromadzenie miało temi dniami miejsce, mowy tam były gwałtowne, ale zalecano, jak czyni i O'Connell, zachowanie się w granicach postępowania prawnego, umiarkowanego, spokojnego. Nadto anti-repealersom kazano przychodzić bez lasek na zgromadzenia i zabroniono posilać się dżinem.

*Paryż 17 Czerwca.* Wyrokiem Królewskim z d. 9 Czerwca Jenerał-porucznik Tholozé, Członek Rady Piechoty mianowany został Dowodzcą 13 dywizyi wojennej na miejsce zmarłego Jenerał-porucznika hrabi de Colbert.

— Wyrokiem uchwalonym w Radzie Stanu Jenerał Oudinot, jeden z najznakomitszych oficerów armii, którego całém przewinieniem było iż głosował z oppozycyą, został wykreślony ze spisu inspektorów jeneralnych.

— Postanowienie izby oskarżeń sądu Królewskiego Paryskiego, oddające byłego Notaryusza P. Lehon pod sąd Kryminalny, skassowane zostało przez sąd Kassacyjny 15 b. m. po długiej namowie.

Hiszpanija. *Madryt 11 Czerwca.* Sądzą że odjazd Ministra Angielskiego P. Ashton nastąpi w ciągu Czerwca. Minister ten jak twierdzą niebędzie miał następcy, a to dla uniknienia trudnosci przy oddawaniu listów wierzytelnych. Sekretarz poselstwa otrzyma tytuł i atrybucye Sprawującego interesa.

*Wiedeń 17 Czerwca.* N. Cesarz Jmć WW. Rossyj raczył nadesłać znaki orderu Św. Katarzyny Wielkiego Krzyża Xiężnie Jmci Metternich.

*Berlin 21 Czerwca.* Podług nowin z Jerozolimy z d. 2 Maja, J. K. W. Xiążę Albert Pruski wyjechawszy z Kairu 12 Kwietnia przybył tu 30 tegoż m. przez Suez i Gaza.

*Haga.* Ogłoszono urzędowie że Król Jmć raczył przyjąć dymisyą P. Rochussen od urzędu Ministra Skarbu i mianował go Ministrem pełnomocnym przy Belgijskim Dworze, Ministrem zaś Skarbu P. Van-der Nein von Duivendyke, pisarza Stanów Prowincyonalnych Zelandyi.

— Odebrano tu wiadomość o zaszłej w Filadelfii śmierci dawnego konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki w Antwerpii, P. Jacob Ridgeway; zostawił on 6,000,000 dollarów spadku, z którego 800,000 zapisał na zakłady Dobroczynne, reszta dostaje się trzem jego synom.

— Eskadrylla złożona ze statku parowego *Hekla*, brygu *Postillon* i szunerów *Zefir* i *Edmund*, wypłynie tego lata na wyprawę przeciw piratom którzy napastują wody Java, Bali, Lombok, wysp Moluckich, Sumatry i wysp Celèbes.

— Ostatnimi czasy zauważano w Utrecht nową kometę w bliskości gwiazdy Pegaza. Nie jest ona widzialna nagiém okiem.

*Bruxella.* Wyrokiem Królewskim z d. 6 Czerwca Xiążę Józef de Chimay, na własną prośbę uwolniony został od urzędu Posła nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego przy Związku Niemieckim, i przy Dworach Elektoralnych: Hesskim, Hesse-Darmstadskim i Badeńskim i Xiążęcym Nassauskim.

— W Belgii ukończyły się wybory; w składzie nowej izby przemogły opinije umiarkowane środka nad opiaijami przeciwnych ostateczności; stronnictwa *liberalistów* i *katolików wyłącznych* wyraźnie znalazły się słabszemi. Dawny Minister Lebon niezostał obranym.

*Rzym 7 Czerwca.* Za panowania francuzów prace fortyfikacyjne około Zamku S. Anioła i składy ciężkiej artylleryi w nim zawarte uczyniły ten zamek ważnym puuktem wojennym. Kiedy składy te wydane zostały przez Jenerała Miolls Królowi Joachimowi Neapolitanskiemu, ten ostatni użył ich na uzbrojenie warowni w swojém Królestwie. Artylllerya Papieska aż do tej epoki pozostała w Rzymie, była również zabrana przez zwycięzców. Układy pokilkakroć wszczynane między Dworami Rzymskim i Obu Sycylij o zwrot tej artylleryi, niemiały skutku. Teraz Król Jmć Obu Sycylij zgodził się oddać ją Papieżowi i bryg Rzymski ma ją odwieść do Civita Vecchia.

— Trybunał kryminalny tutejszy pierwszej instancyi zajmie się wprędce sprawą, która w wysokim stopniu obchodzi miłośników literatury Włoskiej.

W Lipcu roku zeszłego niejaki Alberto Toni, przybierający nazwisko hrabi Mariano, ogłosił z własnoręcznych rękopisów, których mienił się być właścicielem, dzieła niewydane Tassa, Guarini, Strozzi, Petrarki i innych sławnych

poetów, tudzież rozmaite zbiory listów osób znakomitych w naukach i literaturze. Publikacye te były przyjęte z najżywszym interesem we Włoszech i zagranicą i zjednały już były dla wydawcy znaki zadowolenia kilku Panujących Osób, kiedy ktoś, obrażony szczegółami ogłoszonemi o jego przodkach przez mniemanego hrabię Mariano, oświadczył wątpliwość o ich rzetelności i prosił o śledztwo.

Agenci Policyi, przybrawszy sobie w pomoc kilku uczonych starożytników, udali się do mieszkania wydawcy i zażądali okazania listów oryginalnych. Toni złożył bez wahania się wielką liczbę rękopisów, mających pozor bardzo dawnych, ale paleografowie, nie zwiedzeni powierzchownością, uznali je za wcale świeże. Rozpoczęto poszukiwania w mieszkaniu i odkryto w jednym odosobnionym pokoju cały rynsztunek potrzebny do podrabiania, jako: zapas papieru i pargaminu pożółconego sposobami chemicznemi, atrament zrobiony ze rdzy, zmieszanej z gumą arabską i wodą, pióra temperowane umyślnie do pisma gotyckiego i t. p. Skutkiem tego Toni został zatrzymany i papiery jego zabrane.

Śledztwo ciągnęło się nader długo i oskarżony przyznał się tylko do niektórych zarzucanych mu przestępstw, tudzież do tego iż przybrał cudze nazwisko. Sprawa ta ma być sądzona na początku przyszłego miesiąca; akt oskarżenia zawiera przeszło sto arkuszy.

---

## NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Londyn 20 Czerwca.* Xięztwo JJ. Piotr Oldenburski i Xiężna Jego Małżonka przybyli przedwczora do Londynu; przy wylądowaniu byli przyjęci przez Ministra i Konsula jeneralnego Rossyjskiego — Po sześciu posiedzeniach izba Niższa wczora, 276 głosami przeciw 122 nakazała rozbiór w Komitecie jeneralnym bilu o spisaniu broni w Irlandyi — Prokurator jeneralny odmówił odpowiedzi na pytanie P. Blewitt: jakiém prawem Król Hanowerski zasiada w Parlamencie w charakterze Para Królestw połączonych.

*Paryż 19 Czerwca.* Przedwczora izba deputowanych przyjęła ostatnie rozdziały budżetu Spraw Wewnętrznych i pięć pierwszych rozdziałów budżetu Rolnictwa i Prac publicznych—Podług Journal des Débats, przy rozbiorze budżetu Min. Wojny w łonie Kommisyi, jeden z członków dowodził, że w obec okoliczności w jakich Hiszpanija dziś zostaje, nie byłoby rzeczą stosowną zmniejszać liczbę wojska. Większość wszakże Kommisyi zda się trwać w zamiarze popierać takowe zmniejszenie.

Hiszpanija. Monitor urzędowy francuzki pod d. 18 Czerwca pisze: «Powstanie wybuchło 11 Czerwca w Walencyi, 12 i 13 w Barcelonie, 15 w Taragonie. W dwóch pierwszych miastach wojska połączyły się z ludem. Jenerałowie Valdés Villalonga, Llegat i żona jen. Zurbano zabrali się na bryg angielski the *Savage* który ich odwiózł do Port Vendres. Zurbano opuścił Katalonią i na czele 14 bataljonów pociągnął na Saragossę.»

— Dowiedziawszy się o powstaniu w Walencyi ludność Barcelony potrafiła zmusić kapitana jeneralnego Cortines przystąpić do powstania, wydać stosowną proklamacyą i zdać cytadellę jednemu z Katalończyków.

— Podług gazet Barcelońskich z d. 13 Czerwca, Zurbano przed opuszczeniem Katalonii stracił wiele ludzi i zapalił miasto Reuss. W bitwie stoczonej pod murami miasta pułkownik Prim ze swym oddziałem zabił mu 2,000 ludzi.

— W Koresp. pryw. Journal de Francfort piszą pod d. 13 Czerwca: «Dziś rano kapitan jeneralny i P. Mendizabal mieli długą naradę z Regentem. Mówią, że natychmiast po odebraniu depeszy niepomyślnej z Walencyi, radzono mu iżby poszedł za poruszeniem które tak się upowszechnia i aby wezwał P. Cortina albo Olozaga do dopomożenia mu ku wyjściu z tego niebezpiecznego przesilenia. Dotąd wszelkie nalegania w tej mierze były daremne.

*(Journ. de S. P. Psz. Poln.)*

---

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Na posiedzeniu Paryskiej Akademii Nauk 12 Czerwca P. Arago doniosł o ważném odkryciu uczynioném przez niejakiego P. Jourdant, mechanika, który niemając najmniejszej znajomości Medycyny, wpadł na sposób leczenia zajękliwych i dokonał już tego na młodym człowieku, w najwyższym stopniu tej wadzie uległym. Sposob ten zależy na stopniowém wyuczaniu się naśladować ruchy języka osób które mają mowę wolną. Z obserwacyi tego rodzaju wynalazca wyciągnął metodę prostą i łatwą i zapewnia iż za jej pomocą wszelkie rodzaje jąkania się mogą być uleczone. Na dowod, P. Arago stawił syna jednego z Członków Akademii, znanego z zajękliwości i którego język tym sposobem został zupełnie rozwiązany.

— Na témże posiedzeniu P. Arago doniosł ważną wiadomość, że we Francyi, w okolicach Tuluzy, odkryta została mina Żywego Srebra. Ta wiadomość zrobiła wrażenie na publiczności i szczególniej na osobach oddających się naukom fizycznym, którzy w pracach swoich częstokroć spotykali wielkie przeszkody skutkiem kosztowności tego metallu.

— Aptekarz jeden w Antwerpii, szczególniej oddający się galwanoplastyce, wpadł na myśl ciekawego jej zastosowania. Za pomocą płynu Woltaicznego udało mu się pokryć warstą miedzi całą jednę nogę płodu zronionego w piątym miesiącu. Część ciała tak pokryta nabrała twardości metallicznej, a mimo to wszystkie najdrobniejsze szczegóły muskułów, żył i nawet powierzchni skóry, pozostały tak wyraźnemi jak były przed operacyą. Jeżeli, jak wnosić należy, warsta galwanoplastyczna ochrania mięsa zwierzęce od chemicznego rozkładu, każdy pojmie jak ten wynalazek obszerne mieć będzie zastosowanie.

— Donoszą w jednej gazecie Austryackiej: «Odkrycie uczynione przez Radzcę dworu P. Gerzdorff zależące na

tém, iż przez pojedyńczą docymastyczną operacyą, ruda żelazna od razu przechodzi do stanu metallu ciągłego, to jest do kucia zdatnego, dało najbardziej zaspokajające wypadki, jak o tém się przekonano z ciągu doświadczeń uczynionych w Niższej Austryi. Pozostaje dopełnić też doświadczenia na wielką skalę ażeby ocenić wszystkie korzyści odkrycia pod względem oszczędności czasu i kosztów.

— Trudności towarzyszące wyrabianiu węglanu ołowiu (blejwasu) a nadewszystko szkodliwość zwykłych sposobów fabrykacyi dla zdrowia tych co się jej oddają, spowodowały znanego Członka Akademii Nauk Paryskiej P. Gannal do szukania sposobu łatwiejszego i zdrowiu nieszkodliwego. Twierdzi on iż znalazł takowy sposób. Przez operacyą bardzo prostą, w czasie bardzo prędkim, podejmuje się ten uczony dostarczyć Handlowi taką ilość blejwasu, jakaby była zapotrzebowana i wyroby jego nieustąpią w dobroci najdoskonalszym w tym rodzaju. Przyjęcie metody P. Gannal miałoby skutkiem zachowanie zdrowia i życia kilku tysiącom ludzi którzy giną corocznie lub dostają chorób nieuleczonych w fabrykach blejwasu. Na posiedzeniu Akademii Nauk 22 Maja P. Gannal wykładał swoję metodę, opuszczając szczegóły techniczne. Zależy ona na rozdrabianiu ołowiu na zimno za pomocą tarcia śrotu w cylindrach tegoż metallu, potém na nasycaniu go kwasem węglowym również na zimno i na dalszych pomniejszych operacyach. Rzeczą jest nader pożądaną iżby skutek sprawdził odkrycia P. Gannal, byłoby to prawdziwém dobrodziejstwem; około 500 robotników z fabryk blejwasu wchodzi corocznie do szpitalów Paryskich, wszyscy są dotknięci okrutną chorobą zwaną *kolką ołowiową*, która po kilku powtórzonych attakach, wyradza się w wielką chorobę, paraliż i nakoniec śmierć sprawia, tak iż w dzisiejszym stanie można uważać fabryki tego wyrobu za upoważnione zakłady do trucia ludzi.

## KRYTYKA.

### ANAFIELAS

Pieśni z podań Litwy, przez J. I. *Kraszewskiego. Pieśń druga*, MINDOWS.

*(Ciąg III.)*

W pośród twardych i dzikich dźwięków w tych pogańskich czasach czułą i rzewną stroną jest obraz Marti. Chociaż ją widzimy we wstępie na koniu z łukiem i kołczanem na łowach, chociaż w obronie ojca i grodziska biła Niemców jak jeleni, jednak charakter jej zupełnie kobiecy, pełen uległości i łagodności. Jak była czułą córką, tak stała się dobrą żoną Mindowsa, który w niej tylko widział starszą sługę i pospodynię. Jednak jej przywiązanie do męża i dzieci pokonywa wrodzoną niesmiałość, bo widzimy, że w razach nieszczęścia lub potrzeby, osmiela się mimo nieukroconej dzikości Mindowsa, nieść pociechę, albo przestrogę, wprawdzie na próżno, bo jak Mindows niepojmował charakteru Marti, tak wzajem sądził, że Marti nieumie jego pojmować: a stąd zamykał jej usta słowami, *milczeć kobieto*, i kobieta milczała. Z uczuciem wzniosłém, ze ślachetnym umysłem, nie pojęta przez męża, w cichości i pokorze pędziła dość przykre życie i dla tego prawdziwie wesołą nowiną był dla niej głos Ewanielii, bo całe jej życie wytłumaczył, pocieszył i wyższym blaskiem oświetlił; z największym zapałem słucha każdego słowa z ust opowiadacza, a gdzie rozumu siły nie dognały prawd wysokich, tam serce zbiegło z niemi. Z najszczerszego przekonania przyjmuje wiarę i kiedy głowę schyla przed krzyżem, jej dusza upada przed obliczem prawdziwego Boga. Wszystko to poeta najdoskonalej przedstawia; jedno tylko mielibyśmy do zarzucenia: dla czego Marti tak duszą i ciałem przystała do Krzyżaków? Słuchając nauk Biskupa Chrystijana i widząc codziennie sprzeczne rycerzów postępowanie, nie mogłaż by ich od wiary odróżniać? Czyż chciwość Krzyżacka korzystania z nawrócenia Mindowsa, albo to gospodarowanie Niemców po Litwie z uciskiem ludu i wzgardą Króla, nie były nadto widoczne? A nareszcie jak może Marti *rada być duszą* Niemcom na uczcie zaraz po krwawych mordach dopełnionych pod jej oknami na Litwinach? Czyż tak dalece mogła być ślepą? W scenie przy powrócie Wojsiełka przecudownie poeta wprowadza Marti wilczycą w obronie swego dziecka, i dopiero przypominamy, że to ta sama dziewica, którąśmy na koniu zbrojną spotkali. Cała ta scena najwyborniej utrzymana: może by wkładać nie trzeba było w usta Marti tych słów, że gotowa nawet Bogom pogańskim przynieść ofiarę, aby wymodlić zemstę nad Mindowsem. Zapewne, że to w zapale ujść może, ale zdaje się nie dobrze przystawać do tej kobiety, która całém sercem przyjęła i pojęła wiarę Chrystusa i najżywszą gorliwością, zwykłą nawróconym nowo i szczerze, pałała, i której śmierć tak cudowna i z taką delikatnością uczucia Chrześcijańskiego skreślona, że się przedstawia jakby męczennica i święta. Ten córki Sudymunta charakter czuły, rzewny, melancholiczny w całej swej prostocie, ten wzniosły i szlachetny umysł, wymagał odpowiednej duszy; przeto Mindows jej nie rozumiał, kochał zmysłowie, nałogowie. A potem sentymentalność, choćby najprostsza, w grubych i dzikich czasach musi być mniej szczęśliwą. Wyższa cywilizacja potrzebna jest do wyższego uczucia. I w tém znajomość wieku poety, że się nie dał uwieść opisaoiom czułych uniesień, tak ponętnych i tak zdobiących poemata, które tu byłyby zupełnie nie w miejscu. Mindows szukał rozrywki i roztargnienia w żonie, a nie rozrzewnienia: uciekał przed cichą i tęskną pieśnią Marti, bo ta go zasępiała.

Jakże przeciwny i jak naturalnie skreślony charakter Doumandowej. Piękna, wesoła, ciągle się śmiejąca i wdzięcząca, bez myśli, bez trosk, i namiętnie zakochana w strojach, łatwo zapomina męża, bo choć zpoczątku płacze, ale po

dwóch dniach już sama usta zatula Mindowsowi, kiedy chciał wymówić imię Doumanda. Ta zalotnica, co cały dzień stroi się w nowe ubiory, co z piosnką wesołą na ustach niże perły, lub czesze złoty swój warkocz, przypadała całkiem do duszy Mindowsa; ona mu troskę z głowy, pustą piosenką wyświegocze, ona gniew złagodzi wdzięczeniem się i pieszczotami. Przy niej, tak serdecznie wesołej, niczem się nietroszczącej, o niczem nie myślącej, musi i Mindows o wszystkiem zapominać. Charakter ten, często opiewany w pieśniach ludu, został najdoskonalej zchwycony i prócz naturalności, ma jeszcze wielką barwę historyczną i podaniową. — Wprawdzie zalotność nie jest wcale rzeczą nową, ale ten sposób i odcień, w jakim tu przedstawiona, nadały jej świeży i pełen blasku koloryt, Jest to naturalna zalotność jakby wiejskiej dziewczyny, posadzonej na stolicy Mindowsa. W pomyśle i wykonaniu charakteru tych dwóch kobiet nie ustąpi nasz śpiewak żadnemu poecie.

Wprowadzenie Trojnata, jako obrońcę pogaństwa, dobrze jest pojęte. Jego obraz często ma ładne rysy, jak opisanie jego pobytu w zamku Żmudzkim, i ta pieśń Negresa zupełnie krojem starożytnym odlana. Jednak nie widzimy dostatecznego rozwinięcia i nigdy Mindowsowi w rozszerzeniu wiary chrzescijańskiej nie opiera się uczynkami, ale słowami: owszem spokojnie patrzy jak w jego Żmudzi rządzą się Krzyżacy, jak nowa wiara zakwita; a nareszcie zdradą wtedy pokonywa Mindowsa, kiedy już wrócił do bałwochwalstwa. Może to poszło stąd, że prawdziwie trudno było obrońcę pogaństwa przedstawić, kiedy sam Mindows tylko z pozoru był chrześcijaninem; a gdzie jedna strona słaba, tam i opor musi być słaby. Potém możebyśmy zarzucili, że Trojnat śmie ostatniemi słowy besztać Mindowsa w jego zamku i zawsze mu to na sucho uchodzi. Nie mówię tego pod względem grubijaństwa, bo w owych czasach było to we zwyczaju, ale że się sprzeciwia charakterowi Mindowsa. W Homerze także się kłócą wodzowie, ale tam zupełnie inne położenie: bo chociaż Agamemnon jest naczelnikiem i jego wola musi być spełnioną, jednak inni królowie nie byli jego poddanémi; a więc smiało swój gniew mogli wylewać. Tu przeciwnie, Trojnat jest poddanym Mindowsa, niecierpiącego żadnego oporu. Jeszcze by uszły słowa grube i ostre, ale nie posunięte do tego stopnia, że wściekłość króla muszą obudzać. Tu także i charakter Mindowsa cierpi: on dziki, popędliwy, chytry i roztropny, nie rozpłatał głowy zuchwalcowi, ale każe go osadzić w ciemnicy i na co? aby go w przytomności ludu stracić. Czyż nie przewidywał, że cały lud może się oburzyć za swoim obrońcą? Czyż w takim razie najprostsza chytrość nie unika powodów zamieszania, zwłaszcza, że mord natychmiast popełniony, w zapędzie gniewu nie miał żadnego niebezpieczeństwa, a głowa zabitego najskuteczniejby wszystkich uśmierzyła niespokojnych, jak sam Mindows powiada. Poeta wprawdzie składa to na jakąś niewytłumaczoną sympatię, ale się przez to rzecz niezupełnie ułatwia.

Jak przy nawróceniu Mindowsa, tak i przy naradzie Krzyżaków w zamku króleskim, dobrze są skreślone charaktery wielkiego Mistrza i Biskupa Chrystijana. Pierwszy nie tak wiarę, jak własną korzyść ma na celu, dla tego i w namowie Mindowsa więcej szczęśliwy, bo mu przyrzeka pożytki ziemskie; drugi przemawia prawdziwie po chrześcijańsku, a jednak niezupełnie jesteśmy zadowolnieni tym apostołem Litwy. Wprawdzie Chrystijan nieco powstaje w Radzie na chciwość krzyżacką, wprawdzie pokazuje drogę dobrą, ale zbyt nie śmiało, i kiedy Mistrz mu odparł, że połowę trzeba wyrznąć, a połowę ochrzcić, nie sprzeciwia się, lecz w całej tej radzie należy do sprawy krzyżaków, bierze udział w rzeczach politycznych, i chociaż nie w złym sposobie, jednak służy mimowolnie za szpiega Mistrzowi, który go bada o Mindowsie, o królowej i o wszystkiém. Apostoł narodu powinien był ukochać swoją nową owczarnię nadewszystko, zapomnieć że jest Niemcem, że należał kiedy do Krzyżaków, i jeśli nie mógł skłonić Mistrza do prawego i chrześcijańskiego postępowania z Litwą, powinien był z nim zerwać zupełnie, nie należeć do żadnej narady, opierać się całą siłą i wszelkiemi sposobami gwałtom i morderstwom krzyżackim, aby lud poznał prawdziwą miłość chrześcijańską nie tylko w słowach cichych i łagodnych swego pasterza, ale głównie w uczynkach. Słowem, powinien przez miłość zostać niejako Litwinem, wcielić się w naród przez gorącą chęć jego zbawienia. Historyja wiele nam podobnych wzorów przedstawia, *np.* Bartłomiej de las Casas Dominikan i Biskup w Ameryce. Tym sposobem bez porównania wyżej podniosłaby się piękność tego przedstawienia i sama akcja zyskała by na żywości; kiedy przeciwnie chrześcijaństwo odmalowane tu bardziej w nieposłusznych synach, lub słabych, co nie są zdolni położyć duszy swojej za owczarnię. Zapewne poeta nie miał tego na celu, bo zaprzątniony treścią historyczną nie chciał idealizować. Jednak zawsze szkoda, że stracił jeden z najpiękniejszych obrazów, który bynajmniej nie skaziłby narodowej barwy poematu. Przy zerwaniu Mistrza z Mindowsem, który natychmiast zapala stosy wojenne, zdaje się być rzeczą trudną do pojęcia, jakim sposobem Mindows puszcza swobodnie Mistrza, otoczonego małą garstką swoich, albo jak mógł spokojnie powracać przez ten kraj, gdzie wszystko co żyło porwało broń w największej nienawiści zakonu? Przy całej naszej dzisiejszej cywilizacii, lud tym sposobem oburzony nie przepuścił by wrogów: a przeto tym większe będzie niepodobieństwo, im więcej zwrócimy uwagi na czasy, w których się to działo.

Do prawdziwych i bardzo umiejętnie, acz krótko, skreślonych charakterów, należy Letas, którego synowie Montwiłła wyprawują do Litwy, aby wyciągnąć w pole Mindowsa. Szczwany lis osiwiał na służbie niewdzięcznym panom. W młodości był Mindowsowi doradcą swawoli i koczotnikiem; później z Xiążętami pojechawszy na Ruś, wrosł do tej ziemi, jak do swojej, przyjął chrześcijańską wiarę i wcale

po kraju nie tęsknił. Teraz jednak za wstąpieniem do Litwy odżyła młoda iskra uczucia *w sercu porosłém mchami starości*. Na widok bałwanów wraca nałogowie do dawnych obyczajów, kłania się bożkóm, wiesza na szyi liście dębu świętego, nosi w torbie popiół Znicza, a kiedy idzie spać, żegna się dla odpędzenia siły szatańskiej.

Czytając Mindowsa przenosimy się mimowolnie w odległe czasy. Wszystko co nas otacza, nie jest z obecnego stanu towarzystwa, ale cóś ma w sobie podobnego i pokrewnego pieniom Homera, Ossyana, choć z rożną fizyognomią. Powstaje żywa i działająca pogańska Litwa z obliczem wyraźniejszém, niżby je badacz mógł wyjaśnić z dawnych pozostałych pomników. Tam widzimy jej obyczaje, charaktery; tam, po najzręczniejszém odjęciu cywilizacii chrześcijańskiej, odsłania się nam dzicz pogańska i w mowie i w postępkach; tam, chociaż pełno znajdujemy mordów, a jednak wcale nas nie rażą, jakbyśmy czytali jakiego dawnego kronikarza; tam ludzka natura pomimo wszelkiej grubości, w niczem nie zfałszowana, najwyraźniej się przebija: słowem, tam nie postrzegamy wymarzonej, ale prawdziwą i rzeczywistą pogańską Litwę. I to nam tłumaczy dla czego Mindows przypomina Homera, bo dzikie i proste narody w jakiejkolwiek porze ledwie nie jadnakową cechę noszą na sobie. A kiedy oryginały mają między sobą pokrewne podobieństwo, przeto i wizerunki muszą to samo odbijać. Gdyby ktokolwiek, choć by najzdolniejszy, chciał wprost z Iliady naśladować jej barwę, to by pewno nie wiele postąpił w swoim zamiarze. Tymczasem nasz poeta wcale o tém nie myśląc, jak to widać z całego sposobu rozwinięcia, przybliżył się bodaj czy nie najwięcej ze wszystkich do tego wzoru, bo z podobnego założenia muszą następować podobne wypadki. Tak, sama rószczka genjuszu niezdolna wskrzesić zamierzchłej przeszłości z mogiły dawno zapomnianej, jeśli jej nie poprzedzi historyczne badanie i głębokie obmyślenie. Jakoż w P. Kraszewskim zbyt jawnie daje się widzieć najgruntowniejsza znajomość dziejów Litwy, ledwie nie w najdrobniejszych szczegółach. Długiem rozważaniem wcielił się w ten przedmiot, przesycił się jego barwą, przejął się jego mitologją, tak, że wszystko musiało najnaturalniej odbić się w jego mowie. Czy to posła Krewejty przedstawia, czy Mindowsa leżącego na ziemi na niedźwiedziej skórze z dwóma ogromnemi psami, czy to sprzęty pokazuje, czy jadła wylicza, czy nareszcie śmierć *wschodnią stroną* wyraża: słowem wszystko i wszędzie jest Litewskie, jest dawne. P. Kraszewski, jako głęboko myślący, odrzucił wszelkie wzory, odsunął od siebie z największą sztuką pamięć choć by najpiękniejszych utworów poetycznych, lecz jedynie poszedł do samych źródeł Litwy, a rozmiłowany w jej dziejach, postanowił wprost z nich wywołać swego Mindowsa. Chociaż w poemacie muszą być ukryte wszelkie przygotowania i wieloletnie prace, jednak po dłuższém zastanowieniu się, nie możemy dość nadziwić się obszernej wiadomości, wielkiemu taktowi przy wyborze charakterystycznych szczegółów i rozlicznym źródłom, z których najwyraźniej czerpał. Mało było dla poety zbadać kronikarzy i dawne pomniki piśmienne, jeszcze przepatrzył i użył najpomyślniej na swą korzyść całego narodowego podania, które bądź w pieśniach i skazkach ludu, bądź w jego przesądach i obyczajach mógł odkopać. Wszystkie pomysły osnute są na tém głębokiem znaniu starożytności: *np* kiedy Ryngold przed wyznaczeniem następcy zadaje pytanie synom; jest to zupełnie w guście starożytnym jak znajdujemy w dawnych kronikach, skąd i Shakespeare wprowadza Leara pytającego swe córki przed rozdzieleniem między niemi państwa. Albo kiedy Mindows wyprawia posłów do Lamechina ze strzałą, to także obyczaj starodawny, i tym podobne moglibyśmy przytoczyć przykłady. Czytając zdaje się że to nie wielka sztuka, ale w tworzeniu tak znać i użyć przeszłości, jest rzecz najtrudniejsza, bo trzeba nadzwyczajnego przejęcia się aby żadnym szczegółem nie zdradzić czasu, w którym się pisze, bo trzeba całkiem zapomnieć o sobie a w odległe przenieść się wieki. Zapewne, że w Mindowsie nie tak czysty Litwinizm odwzorowany, jak raczej Rusko-litewska przeszłość; ale i w tém widać głębokie zastaoowienie się poety, bo cóż by zrobił, gdyby chciał przedstawić sam pierwotny Litwinizm, którego nieznamy i znać dostatecznie nie możemy, bo żadnych pism z tak odległej epoki nie zostało, zwłaszcza, że za Mindowsa Litwa już cywilizację Rusi najwięcej przyjęła, a jej xiążęta panowały w grodach ruskich. Przeciwnie poeta z religijną prawie skrzętnością zebrał szczątki Litwinizmu, które przy bogatém ruskiém podaniu złożyły jedną rzeczywistą całość i zgodną zupełnie z epoką wziętą do opisu. Rzecz nie wątpliwa, że autor Mindowsa może nam najtrafniej opisać dzieje Litwy.

*(D. c. n.)*

---

## KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

*Petersburg, 18 Czerwca.*

Za rubel srebrny:

| | | |
|---|---|---|
| Na Londyn . . . . . . . . . | na 3 m. | $37\frac{17}{32}$, $\frac{19}{32}$ pens. |
| — Amsterdam . . . . . . . | — — — | 191, $191\frac{1}{2}$ cens. |
| — Hamburg . . . . . . . . | — — — | $34\frac{3}{8}$, $\frac{1}{2}$ szel. |
| — Paryż . . . . . . . . . | — — — | 402, 404 cent. |

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Iюня 21-го 1843. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.